



CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ



Działam obywatelsko!

GRA PIERWSZA

Dlaczego tylko sklepy i bary?

WYZWANIE

Miejsce przyjazne dla młodzieży





Działam obywatelsko!

GRA PIERWSZA

Dlaczego tylko sklepy i bary?

WYZWANIE

Miejsce przyjazne dla młodzieży

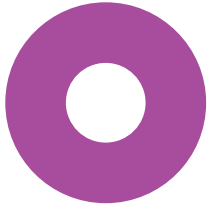


Autorzy scenariuszy: Adam Rogoziński, Jakub Gul, Agata Kokocińska

Autorka instrukcji: Greta Drożdziel-Papuga

Opracowanie graficzne i skład: Paulina Skoczylas

Redakcja i korekta: Bartosz Marzec



Instrukcja

1. Wybierzcie mistrza lub mistrzynię gry.

Wybierzcie osobę, która będzie czytać kolejne punkty gry. Każdy z nich opisuje wyzwanie i decyzję, przed którymi staje Wasza drużyna.

2. Po przeczytaniu każdego punktu – porozmawiajcie.

Zastanówcie się wspólnie, co zrobić w danej sytuacji. Niech każda osoba w Waszym zespole ma szansę się wypowiedzieć.

3. Podejmijcie decyzję.

To Wy decydujecie, jak potoczy się historia! Każda decyzja odsyła Was do kolejnego punktu gry. Postępujcie zgodnie ze wskazówkami zawartymi w punktach.

4. Dotarliście do końca historii?

Dajcie znać nauczycielowi lub nauczycielce. Jeśli inne grupy kontynuują grę, możecie wrócić do wcześniejszych etapów i sprawdzić, co by się stało, gdybyście wybrali inaczej.

Czas gry wynosi około 20 minut.

1 Start

Wracacie ze szkoły – Ty, Kacper, Wiktoria i Maja – tą samą drogą co zawsze.

Mijacie kiosk, bar z kebabem i sklep spożywczy, pod którym siedzi grupka starszych chłopaków. Śmieją się, popijając napoje energetyczne. Nie mają, gdzie pójść.

Zatrzymujecie się między blokami. Jeszcze kilka lat temu była tu rampa do jazdy na deskorolce. Teraz jest nierówny trawnik, betonowa ławka i zardzewiała tabliczka z napisem „Teren prywatny. Wstęp wzbroniony”.

Kacper kopie kamień, który odbija się od krawężnika.

– I to ma być nasze miasto? Serio? – Wiktoria wzrusza ramionami.

– Kiedyś był tu skatepark. Mój starszy brat z niego korzystał, ale mieszkańcy skarżyli się na hałas. No i zniknął – wspomina Kacper.

Maja wyciąga telefon.

– Patrzcie, na forum ktoś napisał, że gmina planuje postawić tu kolejny pawilon handlowy. Znowu parking, sklep, kawiarnia.

Wiecie, że niektórzy powiedzą, że to tylko kawałek ziemi. Ale dla Was to coś więcej. To miejsce, które mogłoby być Wasze.

– Może trzeba coś z tym zrobić? – pyta cicho Wiktoria.

– Daj spokój. I tak nikt nas nie posłucha – Kacper prychnął.

Patrzycie na zarośnięty plac, wyobrażając sobie tor dla deskorolkarzy, boisko, scenę, światła. Pojawia się myśl, że jeśli Wy nie spróbowacie, nikt nie spróbuje.

Co robicie?

- A.** Postanawiacie porozmawiać z mieszkańcami, żeby **poznać ich opinie** i sprawdzić, czy ktoś poprze Wasz pomysł. → **Przejdźcie do punktu 2.**
- B.** Chcecie działać szerzej – **organizujecie kampanię społeczną**, aby nagłośnić sprawę w internecie. → **Przejdźcie do punktu 10.**
- C.** Stwierdzacie, że to nie ma sensu. Wracacie do domu i zostawiacie sprawę innym. → **Przejdźcie do punktu 99.**

2 Zbieranie opinii mieszkańców

Następnego dnia spotykacie się pod sklepem. Wiktoria przynosi zeszyt, Maja ma dyktafon w telefonie, a Kacper – trochę odwagi.

Ustalacie pytania: „Czy miasto powinno stworzyć miejsce dla młodzieży?”, „Co sądzisz o zorganizowaniu skateparku lub domu kultury?”.

Pojawia się pierwszy przechodzień. To starszy pan z psem.

– Jasne, że powinniście mieć swoje miejsce – mówi. – Lepiej, żebyście spędzali czas właśnie tam, a nie pod blokiem.

Zapisujecie dokładnie każde słowo.

Kolejna rozmowa jest już inna. Kobieta w eleganckim płaszczu wzdycha.

– Przecież to kosztuje – mówi. – Kto to utrzyma? Znów podatnicy!

Idziecie dalej. Jedni są za, inni przeciw. Jedni uśmiechają się, a inni przewracają oczami. Ale po każdej rozmowie czujecie, że Wasza akcja nie jest naiwna. Ma znaczenie.

Wieczorem siedzicie na murku przed szkołą i przeglądacie notatki.

– Jest lepiej, niż myślałam – ocenia Wiktoria. – Ludzie mają opinie, tylko nikt ich nie słucha – stwierdza Maja z uśmiechem. – Powinniśmy sprawić, by ich głos został usłyszany!

– Możemy zorganizować debatę w szkole – proponuje Kacper. – Albo przeprowadzić sondę, podsumować ją i zebrać podpisy. Coś, co pokaże, że nasza akcja to nie tylko gadanie.

Czujecie, że to dopiero początek.

Co robicie?

- A.** Organizujecie **debatę szkolną**, żeby uczniowie, rodzice i nauczyciele mogli porozmawiać o sprawie. → **Przejdźcie do punktu 3.**
- B.** Wybieracie **sondę i zbieranie podpisów**, aby zebrać dane i argumenty, a następnie przedstawić je urzędnikom. → **Przejdźcie do punktu 4.**

3 Debatą szkolną

Sala gimnastyczna zamienia się w scenę. Na środku znajduje się pulpit z mikrofonem, wokół stoją krzesła, a na ścianach wiszą plakaty z hasłem „Miasto dla młodych!”. Dyrektor, nauczyciele, rodzice, uczniowie i uczennice – wszyscy biorą udział w Waszym wydarzeniu.

Moderator otwiera debatę.

Wiktoria, jako pierwsza mówczyni „strony za”, rozpoczyna spokojnie.

– Chcemy, aby młodzi mieli miejsce, w którym mogą się spotkać. Nie pod sklepem, nie na przystanku, ale w miejscu zorganizowanym właśnie dla nich.

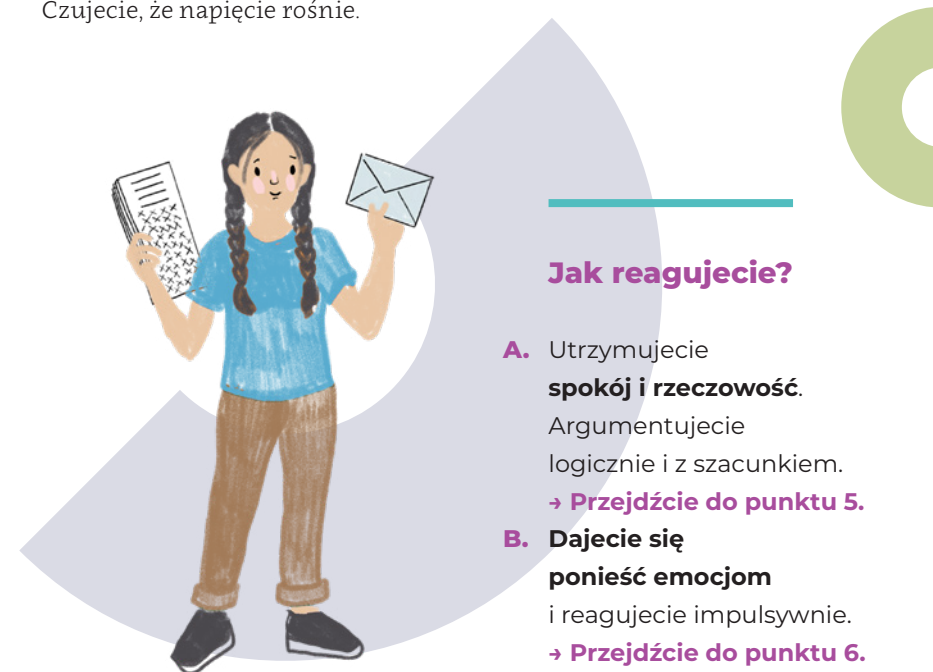
Niektórzy kiwają głowami ze zrozumieniem, inni zerkają na zegarki.

– To kosztuje – pada pierwszy argument „strony przeciw” od któregoś z rodziców.

– Ale przecież to inwestycja w ludzi! – ktoś inny kontrargumentuje.

Publiczność reaguje różnie. Jedni klaszczą, inni mruczą.

Czujecie, że napięcie rośnie.



Jak reagujecie?

- A.** Utrzymujecie **spokój i rzeczowość**. Argumentujecie logicznie i z szacunkiem. → **Przejdźcie do punktu 5.**
- B.** Dajecie się **ponieść emocjom** i reagujecie impulsywnie. → **Przejdźcie do punktu 6.**

4

Sonda i zbieranie podpisów

Planujecie sondę. We wstępie krótko opisujecie swój pomysł i prosicie o opinie. Najważniejsze pytanie brzmi: „Czy popierasz stworzenie miejsca przyjaznego dla młodzieży w naszej dzielnicy?”. Dodajecie rubrykę na sugestie i komentarze.

Drukujecie wersję papierową i wrzucacie do sieci link do wersji elektronicznej.

Odpowiedzi przychodzą zaskakująco szybko. Czytacie np. „Tak, brakuje takiej przestrzeni!” czy „Niech wreszcie ktoś pomyśli o młodych”.

Zbieracie podpisy pod wnioskiem o stworzenie miejsca dla młodzieży podczas szkolnych przerw, przed sklepem, a nawet pod urzędem gminy.

Czujecie, że Wasze działania nabierają sensu. Niestety podpisów jest nadal mało. Po tygodniu pracy nie zebraliście nawet stu.



Co robicie?

- A.** Zbieracie dane **uczciwie i dokładnie**.
Chcecie, aby raport z sondy był rzetelny i wiarygodny.
Poświęćcie kolejne tygodnie na zbieranie podpisów.
→ **Przejdźcie do punktu 5.**
- B.** Dla lepszego efektu **„podrasowujecie”** wyniki, aby wyglądały bardziej przekonująco.
→ **Przejdźcie do punktu 95.**

5

Udana debata lub sonda

Wasza praca robi wrażenie. Dyrektor szkoły gratuluje Wam zaangażowania, a rada rodziców deklaruje wsparcie.

Wkrótce odbędą się konsultacje społeczne w urzędzie gminy dotyczące planu zagospodarowania przestrzennego.

– Możecie zabrać głos – zachęca dyrektor. – To oficjalne konsultacje społeczne. Przedstawiciele szkoły będą Was wspierać.

Czujecie jednocześnie ekscytację i niepokój. To już nie zabawa. To poważne działanie obywatelskie.



Co robicie?

- A.** **Przygotowujecie prezentację** z myślą o konsultacjach społecznych.
→ **Przejdźcie do punktu 7.**
- B.** Stwierdzacie, że takie konsultacje to **zbyt poważna sprawa**.
→ **Przejdźcie do punktu 99.**

6

Nieudana debata

Nie radzicie sobie z emocjami. Kiedy ktoś z sali śmieje się pod nosem, reagujecie złością.

– Może lepiej, żebyście słuchali zamiast ryczeć jak osły! – rzucasz.

Zapada cisza. Dyrektor dziękuje za inicjatywę i zamyka spotkanie.

Po wszystkim panuje ciężka atmosfera. Wiktoria mówi cicho, że trzeba było zachować spokój. Czujesz złość, głównie na siebie. Ale to jeszcze nie koniec.

Co robicie?

- A.** Wracacie do pomysłu **sondy i zbierania podpisów**, aby pokazać, że nie poddajecie się łatwo.
→ **Przejdźcie do punktu 4.**
- B.** Zniechęcacie się i **rezygnujecie** z dalszego działania.
→ **Przejdźcie do punktu 99.**



7

Konsultacje społeczne

Urząd gminy. Jasne światło, długi stół, kilkanaście par oczu zwróconych w Waszą stronę.

Przed Wami mikrofon i kartki z notatkami. Mimo dobrego przygotowania słyszysz bicie własnego serca.

Wiktoria kładzie dłoń na Twoim ramieniu.

– Damy radę – podnosi Cię na duchu.

Wychodzicie na środek. Pokazujecie slajdy, wyniki sondy oraz dane z raportów dotyczących demografii i bezpieczeństwa. Prezentujecie zdjęcia pustych placów. Mówicie o tym, że młodzi też mają prawo do przyjaznej przestrzeni, a miasto to nie tylko sklepy i parkingi.

Widzicie, że niektórzy radni słuchają uważnie. Inni przewracają kartki. Jedno jest pewne – właśnie dzieje się coś ważnego.

Po Waszym wystąpieniu przewodniczący konsultacji wstaje.

– Muszę przyznać, że dawno nie widziałem tak rzetelnie przygotowanej prezentacji. Wasze pomysły są warte uwagi.

W sali rozlega się aplauz.

Radni głosują nad poprawką, dzięki której w miejscu planowanego pawilonu handlowego powstanie dom kultury z przestrzenią sportową i kulturalną dla młodzieży.

Jest decyzja, a Wasze marzenie spełnia się. Fala ulgi rozlewa się po sali.

Mija rok. Teren między blokami już nie świeci pustką. Zamiast chwastów i tabliczki z napisem „Teren prywatny” widzicie nowy dom kultury z rampą, boiskiem i muralem z napisem „Tu zaczęliśmy”.

Dzieci jeżdżą na deskorolkach, starsi siedzą na ławkach, trwa koncert lokalnych zespołów muzycznych. Na ścianie wisi zdjęcie z konsultacji. Pod nim znajduje się podpis: „Inwestycja powstała z inicjatywy lokalnej młodzieży”.

Patrzycie na to z dumą. Bo to nie był cud. To efekt pracy, odwagi i współdziałania.

Brawo! Sukces! Wróćcie do początku, wybierzcie inne ścieżki i sprawdźcie, jak mogła potoczyć się ta historia.

10

Kampania społeczna

Wieczór. W pokoju świeci lampka. Zakładacie profil „Nasze miasto też dla młodych”. Wrzucacie pierwsze zdjęcie pustego placu z podpisem „Tu mogłoby być coś lepszego”.

Początkowo nikt nie zwraca uwagi na profil, ale z czasem przekonujecie różne popularne osoby z okolicy, aby udzieliły Wam wsparcia. Zaskakujące, jak dużo internetowych celebrytów mieszka na Waszym osiedlu. Po kilku tygodniach Wasz profil zyskuje dużą popularność.

Komentarze są zazwyczaj pozytywne, ale pojawiają się też trolle, które piszą np. „LOL, to się nigdy nie uda” czy „Przegrywy nie mają co ze sobą zrobić. Smutek”.

– Odechce im się pisać, jak po nich pojedę! – Wiktoria denerwuje się.

– Lepiej wprowadzić zasady. Zero hejtu, zero kłótni – uspokaja ją Kacper.

Wiecie, że musicie podjąć decyzję.

Co robicie?

- A.** Wprowadzacie **reguły kulturalnej dyskusji**, aby kampania była pozytywna oraz wiarygodna.
→ **Przejdźcie do punktu 11.**
- B.** Włączacie się w **kłótnie z hejterami**.
→ **Przejdźcie do punktu 94.**



11

Organizacja

Popularność Waszej strony rośnie. Ktoś proponuje, żeby zebrać pieniądze na ulotki i plakaty, a następnie nagłośnić Waszą sprawę podczas lokalnych wydarzeń. Umawiacie się w szkole, aby omówić plan.

– Bez pieniędzy rzeczywiście nie zrobimy kampanii – mówi Maja. – Sprawdziłam, jak to wygląda prawnie. Jako grupa nie możemy prowadzić zbiórki publicznej, ale możemy poprosić dorosłych o założenie komitetu społecznego. Wystarczy trzy zaufane osoby, np. rodzice lub nauczyciele, którzy uchwalą akt założycielski i zgłoszą zbiórkę na portalu zbiorki.gov.pl. To naprawdę proste i w pełni legalne.

– Musimy być transparentni – dodaje Kacper. – Każda złotówka musi zostać rozliczona.

Ustalacie zasady, robicie grafik. To już nie tylko pomysł – to prawdziwy ruch społeczny!

Praca nad zbiórką jest jednak czasochłonna, a każdy z Was ma swoje obowiązki.

Co robicie?

- A.** **Znajdujecie troje zaufanych dorosłych**, którzy zakładają komitet społeczny i rejestrują zbiórkę publiczną. → **Przejdźcie do punktu 12.**
- B.** Nie macie odwagi, aby wykonać następny krok. Zbiórka pieniędzy i ruch społeczny to duże wyzwania, a wszyscy macie swoje sprawy.
Wyciszacie temat zbiórki i ograniczacie się do działań w internecie.
→ **Przejdźcie do punktu 99.**



12 Akcja promocyjna

Udaje się Wam zebrać wystarczająco dużo pieniędzy.

Planujecie pikietę połączoną z akcją promocyjną pod urzędem. Zbliża się święto państwowe. To idealny moment, ponieważ w centrum będzie wielu mieszkańców. Rzucacie pomysłami:

- Postawmy stoisko!
- Zróbmy wielkie plakaty!
- Możemy zorganizować różne aktywności, np. mapę dzielnic, na której każdy będzie mógł przypiąć pinezkę, aby wyrazić swoje potrzeby.
- Rozdamy ulotki i będziemy zbierać opinie!

Mają jednak studzi zapal.

– Słuchajcie, jeśli chcemy zająć część przestrzeni obok urzędu, postawić stoisko, używać nagłośnienia i zapraszać ludzi, to znaczy, że organizujemy zgromadzenie publiczne. Sprawdziłam przepisy. Pewnie trzeba wypełniać wnioski i czekać na zgodę.

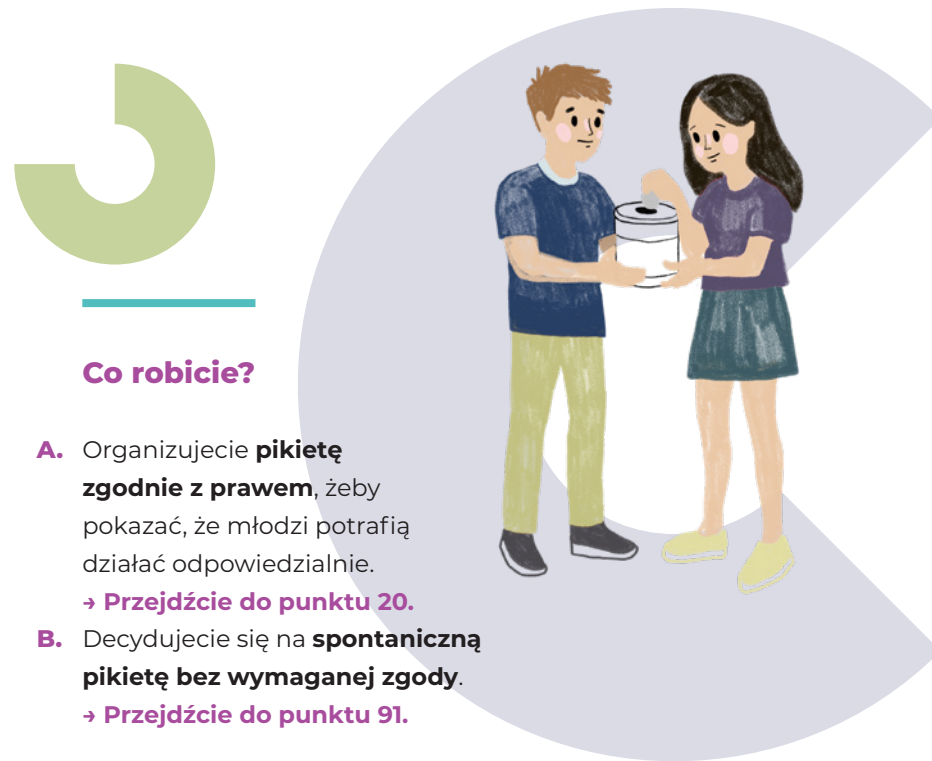
– Właśnie nie! – przerywa Wiktoria, pokazując telefon. – Czytałam przepisy. Ponieważ nasza akcja nie będzie powodować utrudnień w ruchu drogowym ani zmiany jego organizacji, możemy skorzystać z postępowania uproszczonego.

– Co to znaczy? – pyta Kacper.

– Że to superłatwe! – wyjaśnia Wiktoria. – Wystarczy zawiadomić gminne centrum zarządzania kryzysowego. Można to zrobić nawet mailem albo telefonicznie. I to najpóźniej na dwa dni przed akcją! Jedynym warunkiem jest to, że organizatorem musi być osoba pełnoletnia, która poda swoje imię, nazwisko i PESEL.

Zapada cisza. Czyli wystarczy jeden mail i podpis dorosłego. Ktoś jednak musi poprosić rodzica o to, żeby zaangażował się w Wasze przedsięwzięcie. W grupie pojawiają się wątpliwości.

– A może po prostu tam chodzimy? – ktoś w końcu rzuca. – To tylko stoisko. Kto nam zabroni?



Co robicie?

- A.** Organizujecie **pikietę zgodnie z prawem**, żeby pokazać, że młodzi potrafią działać odpowiedzialnie.
→ **Przejdźcie do punktu 20.**
- B.** Decydujecie się na **spontaniczną pikietę bez wymaganej zgody**.
→ **Przejdźcie do punktu 91.**



20 **Pikieta zgodnie z prawem**

Wypełniamie wniosek potrzebny do zgłoszenia zgromadzenia publicznego i otrzymujecie zgodę. Rozwieszacie plakaty i promujecie akcję w internecie. Sprawą interesują się media oraz organizacje pozarządowe. W dniu akcji Wasze stoisko przyciąga mieszkańców. Wszystko przebiega spokojnie.

Spotykacie się ponownie z urzędnikiem. Tym razem jest otwarty na Wasze propozycje. Oferuje pomoc w promocji projektu podczas nadchodzącego święta.

Nowi sprzymierzeńcy z organizacji pozarządowych i mediów sugerują, żebyście złożyli wniosek o finansowanie budowy skateparku z budżetu partycypacyjnego.

Piszecie projekt z pomocą sojuszników. Zbieracie też podpisy pod wnioskiem o stworzenie miejsca dla młodzieży.

Dzięki zainteresowaniu, które wytworzyła Wasza pikieta i działalność w internecie, wiele osób głosuje na Wasz projekt.

Mija rok. Teren między blokami już nie świeci pustką. Zamiast chwastów i tabliczki z napisem „Teren prywatny” widzicie nowy dom kultury z rampą, boiskiem i murałem z napisem „Tu zaczęliśmy”.

Dzieci jeżdżą na deskorolkach, starsi siedzą na ławkach, trwa koncert lokalnych zespołów muzycznych. Na ścianie wisi zdjęcie z Waszej pikiety. Pod nim znajduje się podpis: „Inwestycja powstała z inicjatywy lokalnej młodzieży”.

Czujecie dumę. Bo to nie był cud. To efekt pracy, odwagi i współdziałania.

Brawo, sukces! Wróćcie do początku, wybierzcie inne ścieżki i sprawdźcie, jak mogła potoczyć się ta historia.



91 **Nielegalne zgromadzenie**

Pod urząd przychodzi kilkadziesiąt osób. Są transparenty, okrzyki, emocje. Nie mieliście pozwolenia na organizację zgromadzenia, ale chcieliście pokazać, że zależy Wam na celu, który sobie wyznaczyliście.

Ktoś z tłumu zaczyna krzyczeć, ktoś inny filmuje telefonem. Po godzinie przyjeżdża policja. Ludzie rozchodzą się, a w internetowych mediach pojawia się nagłówek „Nielegalna pikieta młodzieży. Interweniowała policja”.

Czujecie rozczarowanie. Robiliście coś z potrzeby serca, a wyszła niepotrzebna awantura. Wiecie, że gdybyście dopełnili formalności, wszystko byłoby zupełnie inaczej.

Wróćcie do początku, wybierzcie inne ścieżki i sprawdźcie, jak mogła potoczyć się ta historia.

94 Hejt w internecie

Zaczął się niewinnie. Jeden złośliwy komentarz, potem drugi i trzeci. Nie chcieliście tego ignorować. W końcu padły ostre słowa. Było wyśmiewanie i pojawiły się wyzwiska. Po tygodniu stronę zalały negatywne komentarze, niepotrzebne kłótnie, bezpodstawne oskarżenia.

Kiedy wchodzicie na nią ostatni raz, czujecie zmęczenie.

– Miałam nadzieję, że wyjdzie z tego coś wartościowego – mówi zrezygnowana Wiktoria. – Ale internet nie zna litości.

Zamykacie stronę. Zapada cisza. Marzenie o miejscu dla młodych odchodzi w niepamięć.

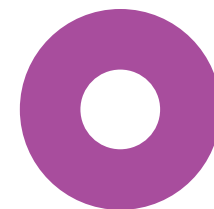
**Finał mógł być zupełnie inny.
Wróćcie do początku i wybierzcie inne ścieżki.**



95 Sfałszowane wyniki

Przedstawiacie wyniki dyrekcji szkoły z prośbą o pomoc w organizacji akcji promującej ideę miejsca dla młodzieży. Dyrektor podchwytuje pomysł i zamierza razem z Wami przedstawić zagadnienie podczas konsultacji społecznych.

Kilka dni przed konsultacjami sekretarka szkolna wczytuje się w wyniki Waszej sondy i odkrywa, że zostały sfałszowane. Dyrektor udziela Wam nagany i wycofuje swoje wsparcie. → **Przejdźcie do punktu 99.**





99

Mogło być inaczej

Wszystko wraca do normy. Szkoła, znajomi, internet, sprawdziany. Temat miejsca przyjaznego dla młodzieży pojawia się w Waszych rozmowach jeszcze kilka razy, ale nie wywołuje już emocji.

Po roku w pustej przestrzeni między blokami powstaje nowy pawilon handlowy.

Wchodzicie do środka. Pachnie plastikiem. Kupujecie napoje, siadacie przy stoliku. Przez okno widzicie dzieci, które bawią się na parkingu między licznymi samochodami.

Czujecie rozczarowanie. Macie świadomość, że finał mógł być inny.

**Wróćcie do początku i przekonajcie się,
jak mogła potoczyć się ta historia.**



CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ